Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 2 Kraków, sobota 2 stycznia 1926 r. Rok IX

GONIEC KRAKOWSKI

20 GROSZY

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3 60. — Zamiejscowa zł. 4·20. — Zagranicą zł. 7·00.

Redaktor naczelny: Józef Nekanda-Trepka.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski.

Redakcja i Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. — P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

Z okazji Nowego Roku
składamy naszym P.T. Czytelnikom serdeczne życzenia.

KOLONIZACJA CZESKA W ROSJI.

Praga, 30. XII. (PAT). Prasa donosi, że natychmiast po uznaniu Rosji sowieckiej de jure rozpoczną się pertraktacje czechosłowacko sowieckie co do możliwości szerszej kolonizacji w Rosji. Parę współdzielni czeskich zbliżonych do komunizmu, które otrzymały ziemię w Rosji prosperuje stosunkowo nieźle. Obecnie chodziłoby o dopuszczenie komunistycznych kooperatyw. Stanie się to po uznaniu Rosji sowieckiej de jure przez Czechosłowację.

OKRĘTY WOŁAJĄ DAREMNIE O POMOC.

Rzym. (AW.). Donoszą tu o olbrzymich orkanach przeciągających nad Oceanem Atlantyckim. Kilka okrętów, których daremnie się szuka, wołają o pomoc.

DZIENNIKI WŁOSKIE PRZECHODZĄ NA FASZYZM.

Rzym, 30. XII. (PAT). Jak donoszą pisma neapolitański dziennik „Matino“ zmienił swój dotychczasowy kierunek i stał się dziennikiem faszystowskim.

BURZE MORSKIE CORAZ NOWE WYRZĄDZAJĄ SZKODY.

Londyn, 30. XII. (PAT). Ulewny deszcz i gwałtowna wichura znowu przeciągnęły nad wyspami brytyjskiemi. Parowce, które właśnie znajdowały się na morzu sygnalizowały o niezwykłych rozmiarach burzy i gwałtowności fal. Parowiec transatlantycki Naldera, który przybył dziś do Plymuth przebył gwałtowną burzę w kanale. Kapitan parowca raportował, że tak gwałtownej burzy nie pamiętają od lat 30.

W ciągu wczorajszego popołudnia okręt duński Grijussen znajdujący się na szerokości 48—49 i długości północnej 10—37 otrzymał radjo sygnały z parowca Caronado. Parowiec ten wzywał pomocy jednakże nie nadesłał później odpowiedzi na kontrsygnały Grijussena. Coronado na którego pokładzie znajdowało się około 200 osób należy do jednej z amerykańskich linij okrętowych. Los parowca jest dotąd nieznany.

Również wczoraj wzburzone morze rozbiło o skaliste brzegi brzegi Beachy Head, parowiec belgijski. Na miejsca katastrofy podpłynęły łodzie ratunkowe z Eeastboune, załodze których udało się wciągnąć na pokład łodzi rozbitków z parowca. Burza nie pozwoliła łodziom w ciągu długiego czasu dotrzeć do brzegu.

NAJWIĘCEJ BEZROBOTNYCH MA ANGLJA.

Londyn, 30. XII. (PAT). Według danych statystycznych liczba bezrobotnych w Anglji wynosiła w dniu 21 bm. 1,102.400 osób, co oznacza że liczba bezrobotnych zwiększyła się w stosunku do tygodnia poprzedniego o 25.046 osób.

MIĘDZYNARODÓWKA SIĘ ZJEŻDŻA.

Gdańsk, (AW.) 24 stycznia odbędzie się w Gdańsku wielki wiec socjalistyczny, na którym przemawiać będą: socjal-demokrata poseł do Reichstagu Breitscheid, poseł do sejmu polskiego Diamand i poseł socjalistyczny do sejmu gdańskiego Gehl.

Ameryka nie weźmie udziału w konferencji gospodarczej.

Londyn. (AW). Evening post donosi z Waszyngtonu, iż Ameryka uważa propozycję zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej w obecnej chwili za nieaktualną i nie weźmie w niej udziału. Zdaniem Hoovera gospodarcze Locarno przyniosłoby obecnie wielkie powikłania. Hoover podkreśla neutralność St. Zjednoczonych, które nie przyłączyłyby się do żadnej akcji przeciw któremukolwiek z państw europejskich.

—o—

Sojusz angielsko-włoski.

Rzym. (AW.). Prasa tutejsza bardzo pilnie komentuje spotkanie Mussoliniego z Chamberlainem. Wyłoniło się przekonanie, że spotkanie miało na celu zapoczątkowanie akcji dla stworzenia sojuszu angielsko-włosko-greckiego, celem przeciwstawienia się sojuszowi turecko-rosyjskiemu. Grecja, którejby nadano charakter mocarstwa miałaby za zadanie opanować wypadki na Bałkanie, a z drugiej strony należy zrównoważyć zakusy Włoch na tamtejszym terenie. „Tribuna“ twierdzi, że inicjatywa nowego sojuszu wyszła od Chamberlaina.

—o—

Włochy poprą Niemców w sprawie mandatów kolonialnych.

Rzym. (AW.) Włoskie koła polityczne poruszone zostały pogłoską jakoby Niemcy po wstąpieniu do Ligi Narodów rozpocząć miały akcję w kierunku przyznania im mandatu kolonjalnego. Rząd włoski w zasadzie nie zamierza protestować przeciwko udzieleniu Niemcom mandatu kolonjalnego, z uwagi na to, że ludność niemiecka wzrasta w szybkiem tempie, jednocześnie nie mogąc znaleść w kraju miejsca do pracy. Włochy znajdują się w analogicznej sytuacji. Corocznie rodzi się we Włoszech 400 tys. głów, t. zn. więcej aniżeli w Niemczech. Ten nadmiar ludności Włochy muszą wysyłać zagranicę i dlatego zamierzają wystąpić także do Ligi narodów z żądaniem przyznania im mandatu kolonjalnego.

—o—

Wojna z Abd-El-Krimem jest zwycięską dla Francji.

Paryż. (AW.). Briand w odpowiedzi na interpelację komunistów, co rząd zamierza począć wobec propozycji Abd-El-Krima, oświadczył, że propozycje te uważa za chęć zyskania na czasie ze strony powstańców. Kampanja marokańska jest dla Francji stanowczo zwycięska i dla tego nie może być mowy o żadnych ustępstwach dla kilku zbuntowanych szczepów, szczególnie, nieaktualnym jest to w chwili, gdy większość szczepów opowiedziała się za Francją. Warunki postawione przez Abd-El-Krima są przytem bezczelne, albowiem mówią o oddaniu Riffenom całego Tatuanu. Odpowiedź Brianda przyjęła Izba oklaskami.

—o—

Straszna klęska powodzi w Niemczech.

Berlin. (AW.). Klęska powodzi w zachodnich Niemczech stała się bardzo poważną. Ren osiągnął 9 metrów ponad zwykły poziom, a przybiera 3 cm. na godzinę. Cała okolica nadreńska stoi przed widmem olbrzymiego niebezpieczeństwa. Wiele wiosek znajduje się pod wodą. Alarmujące wieści nadchodzą z Düsseldorfu. Również w dolinie Saali wiele wiosek stoi pod wodą. W Harzu ruch kolejowy został zupełnie prawie przerwany.

Berlin. (AW). Od kilku dni w Niemczech środkowych i zachodnich padają ulewne deszcze i panuje niezwykła w tych czasach ciepła temperatura. W Berlinie w nocy z wtorku na środę notowano 12 stopni Celsiusza, koło południa zaś temperatura doszła do 14. W Monachjum we środę o godzinie 2 w południe zanotowano 17,1 stopni wyżej zera. Fala ciepła, która przechodzi przez Niemcy powoduje liczne katastrofy. Topniejące w górach lody zasilają rzeki górskie a skutkiem tego wielkie arterje wodne podnoszą się z godziny na godzinę. W Kolonji skutkiem wezbrania Renu wstrzymano ruch kolejowy. W Düsseldorfie przedmieścia stoją pod wodą. Saara, Mozela podniosły poziom wody od 5-ciu do 6-ciu metrów ponad stan normalny.

—o—

Trudności kompromisu sejmowego w Czechosłowacji.

Praga, 30. XII. (PAT). „Narodni Politika“ pisze że parlament zostanie zwołany 15 stycznia tylko w tym razie, jeżeli przedtym czasem zostanie osiągnięty kompromis w sprawie wyboru prezydenta senatu. Koalicja nastaje na to aby prezydjum senatu należało do nich jako do drugiego co do liczebności stronnictwa, socjaliści zaś domagają się tego miejsca dla socjalistów ponieważ prezydjum sejmu zajmuje przedstawiciel stronnictwa mieszczańskiego. Narady w tej sprawie rozpoczną się z pierwszym dniem stycznia.

—o—

—o—

KONTROLA NAD ADMINISTRACJĄ PAŃSTWOWĄ I BANKAMI PAŃSTW.

Warszawa, 30. XII. (PAT). Sejmowa komisja budżetowa zastanawiała się nad zgłoszonym wczoraj wnioskiem posła Michalskiego (Ch. N.) dotyczącym stworzenia kontroli sejmu nad wszystkiemi działami administracji państwowej i powołania komisji dla zbadania działania banków państwowych. Komisja uchwaliła przedłożyć do uchwalenia sejmowi rezolucję wzywającą rząd, aby upoważnił najwyższą Izbę kontroli do przeprowadzenia natychmiastowej, wszechstronnej rewizji obejmującej działy kredytu i kosztów administracyjnych państwowego Banku rolnego, Banku gospodarstwa krajowego i PKO. Oprócz tego przyjęto rezolucję domagającą się, aby centralne władze państwowe obowiązane były wszystkim referentom budżetowym udzielać wszelkich wyjaśnień dotyczących wydatków i dochodów z funduszów państwowych lub objętych gwarancją państwowa. W dalszym ciągu obrad komisji, poseł Byrka (Piast) zreferował ustawę o zaciągnięciu pożyczki zagranicznej 7%-owej w wysokości 6 milj. dolarów, płatnej w ciągu 20 lat. Referent przedstawił projekt zmian w tekście rządowym i przystosowania do tekstu kontraktu zawartego przez rząd ze spółką akcyjną dla eksploatacji państwowego monopolu zapałczanego. Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek referenta. Trzecie czytanie odłożono.

KONTROLA BANKÓW PRZEZ N. IZBĘ KONTROLI PAŃSTWA.

Warszawa, 30, XII. (PAT). Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowem poseł Michalski zreferował w imieniu komisji budżetowej sprawę przeprowadzenia rewizji w trzech bankach państwowych, w państwowym banku rolnym, w banku gospodarstwa krajowego i pocztowej kasie oszczędności, przez Najwyższą Izbę Kontroli. Komisja budżetowa proponuje przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do upoważnienia Najwyższej Izby Kontroli do przeprowadzenia rewizji w powyższych bankach. W referacie swoim poseł Michalski zaznaczył że sprawa ta powstała w związku z konfliktem kompetencyjnym jaki miał miejsce pomiędzy Najwyższą Izbą Kontroli Państwa a rządem. Obecnie jednak dla przeprowadzenia rewizji wskazane jest przyjęcie wspomnianej rezolucji. Rezolucja bez dyskusji została uchwalona.

PROJEKT NOWELI DO PODATKU MAJĄTKOWEGO.

Warszawa, 30. XII. (PAT). Sejmowa komisja skarbowa obradowała nad projektem noweli do podatku majątkowego. Nowelę zreferował poseł Dunin (Ch. N.), przedstawiając w myśl wniosków rządowych konieczność zbliżenia podatku majątkowego do wysokości 432 milj. zł. przez rozdzielenie tego podatku na pierwszą grupę (rolnictwo) 176 milj., drugą (handel i przemysł) 188 milj., trzecią grupę (pozostałe) 68 miljonów. Podatek majątkowy w myśl wniosku rządowego miałby być pobierany w ciągu roku 1926. Referent zaproponował rozłożenie tego podatku na rok 1926 i 1927. Nad referatem rozwinęła się obszerna dyskusja, w której poseł Łypacewicz stawia wniosek, aby podatek majątkowy pobierać według definitywnego wymiaru bez doliczania jakichkolwiek podwyżek procentowych. Poseł Toczek i Pieniążek żądali utrzymania ustawy w dotychczasowem brzmieniu, proponując rozłożenie podatku na dłuższy przeciąg czasu. Poseł Feldmann (koło żydowskie) i Gościcki (ZLN) udowadniali nierealność dzisiejszej ustawy i konieczność jej nowelizacji. Przedstawiciele rządu poparli projekt noweli w brzmieniu proponowanem przez rząd, ponieważ wniosek posła Łypacewicza nie załatwia sprawy. W wyniku dyskusji wyłoniona została specjalna podkomisja złożona z przedstawicieli różnych stronnictw, która ma złożyć plenarnej komisji sprawozdanie o powyższym projekcie noweli w dniu 11 stycznia 1926.

SPRAWA REWIZJI KONCESYJ.

Warszawa, 30. XII. (PAT). W odpowiedzi na interpelację posła Diducha i towarzyszy w sprawie rewizji koncesji p. ministra skarbu w piśmie do p. marszałka, p. minister skarbu wyjaśnia co następuje: Rewizja koncesji monopolowych postanowiona rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej nie jest wstrzymana i wszystkie izby skarbowe rozpoczną czynności przygotowawcze do rewizji zgodnie z rozporządzeniem wykonawczem wydanem 8 lipca br. i ogłoszonem w dzienniku ustaw Rzplitej Polskiej z 23 lipca br. Nr. 74 pozycja 520. Ponieważ rozporządzenie prezydenta przewiduje dla przeprowadzenia rewizji okres dwuletni, niema przeto podstaw prawnych do jej przyspieszenia, tymbardziej że czynności związane z rewizją kilkudziesięciu tysięcy koncesji wymagają znacznego wysiłku energji i długiego czasu.

Dziwne koncesje na rzecz Żydów.

Warszawa. (AW) Dziennik urzędowy ministerstwa oświaty zamieszcza okólnik podpisany przez p. ministra Stanisława Grabskiego zanmienny ze względu na swą treść. Mianowicie okólnik poleca, by młodzież mojżeszowego wyznania szkół państwowych średnich ogólno-kształcących nie była zmuszaną w dnie świąteczne do wykonywania pewnych prac szkolnych, jak rysunki i roboty ręczne.

—o—

Lasy państwowe podrażają ceny papieru.

Warszawa (AW) Według informacyj ministerstwa skarbu warszawscy wydawcy dzienników zawiadomili rząd, że wobec podwyżki cen papieru gazetowego w papierniach krajowych zmuszeni są podnieść cenę dzienników o 5 gr. Okazało się że papiernie motywują podwyżkę cen zwaloryzowaniem cen drzewa z lasów państwowych. — Przeciwko tej waloryzacji ministerstwo skarbu zaprotestowało. Ostateczna decyzja w tej sprawie zapadnie w styczniu. Należy jednak oczekiwać, że cena dzienników warszawskch zostanie utrzymaną na poziomie 15 gr.

SPRAWA UNIWERSYTETU JEST DLA UKRAIŃCÓW NIE SPRAWĄ NAUKOWĄ ALE POLITYCZNĄ.

Lwów. (AW.). Centralny komitet ukraińskiej partji demokratycznej opublikował deklarację w odpowiedzi na list dr. Romana Smal-Stockiego do Ministra St. Grabskiego w sprawie uniwersytetu ukraińskiego. Centralny komitet stwierdza, że sprawa uniwersytetu ukraińskiego jest sprawą polityczną i do rozwiązania jej powołane są przedewszystkiem czynniki polityczne. Deklarację podpisał Dymitr Lewicki jako prezes stronnictwa.

LICZBA BEZROBOTNYCH WZRASTA.

Warszawa. (AW). W trzecim tygodniu grudnia liczba bezrobotnych w państwie wynosi 286.693 bezrobotnych. Wzrost w stosunku do poprzedniego tygodnia wynosi o 12.000 bezrobotnych, z tego w Łodzi o 3.700, w Warszawie z górą o 1.000. Na Śląsku zaś bezrobocie wzrosło o 1.300 osób.

SZCZEGÓŁY DEMONSTRACJI BEZROBOTNYCH W ŁODZI.

Lódź. (PAT). 31. XII Wczoraj około południa przybyli przed gmach województwa bezrobotni sezonowi w liczbie około 1000 osób. **W myśl polecenia wojewody nie czyniono bezrobotnym żadnych przeszkód i dopuszczono ich bezpośrednio przed gmach. Ponieważ p. wojewoda wyraził życzenie osobistej rozmowy z delegacją zebranych, wyłoniono na miejscu taką delegację w liczbie 12 osób. Wojewoda natychmiast tą delegację przyjął. Delegacja zgłosiła żądanie rozciągnięcia na robotników sezonowych wypłaty ustawowych zasiłków także i w czasie tzw. martwego sezonu, w międzyczasie zaś, dopóki ta sprawa nie będzie załatwiona o organizację dla tych bezrobotnych akcji doraźnej pomocy rozdawania środków żywności i węgla, z której to akcji korzystają w Łodzi liczni bezrobotni. P. wojewoda przyrzekł delegatom, że akcja doraźna będzie natychmiast zastosowana także i do bezrobotnych sezonowych, co się zaś tyczy wypłaty normalnych ustawowych zasiłków to w sprawie tej toczą się rokowania w ministerstwie pracy. Rokowania delegatów z p. wojewodą trwały około godziny i nie zostały zakłócone żadnym incydentem. Delegaci wyrazili swoje największe uznanie dla p. wojewody za bardzo energiczne zajęcie się sprawą doraźnej pomocy i opuścili województwo w najlepszym nastroju. W międzyczasie jednak wśród zebranych tłumów zaczęli się uwijać agitatorzy rozdając odezwy komunistyczne, to też gdy delegaci powrócili nie mogli już spokojnie zdać sprawy z przebiegu rozmowy z p. wojewodą, gdyż tłumy zaczęły się zachowywać niespokojnie i wznosić okrzyki, przyczem starały się dostać do gmachu województwa. Wobec tego musiano wezwać interwencji policji, której po kilku chwilach udało się zebrany tłum rozproszyć. W czasie usuwania tłumu wybito kilka szyb w gmachu województwa. Policja nie zrobiła użytku z broni.**

PODPISANIE UMÓW HANDLOWYCH POLSKO FRANCUSKICH

Warszawa. (AW) Wczoraj w Paryżu ambasador polski p. Chłapowski, p. Babiński i Briand podpisali 4 umowy polsko-francuskie odnoszące się do spraw konsularnych, wydawania przestępców, przesyłania wezwań, oraz pomocy prawnej.

CZY NAJPIERW MA PRZYSIĘGAĆ, A POTEM IŚĆ ZNÓW DO KRYMINAŁU?

Warszawa, 30. XII. (PAT). **Sejmowa komisja regulaminowa uchwaliła wystąpić o zawieszenie postępowania karno-sądowego przeciwko przebywającemu w więzieniu nowogrodzkiem posłowi Sobolewskiemu (kl. ukraiński), który z powodu aresztowania dotychczas nie złożył ślubowania poselskiego.**

PROKURATURA NIE ZASTĘPUJE KOŚCIOŁA.

Warszawa, 30. XII. (zo). **Z dniem 1 stycznia 1926 roku, wejdzie w życie rozporządzenie Rady ministrów, która uchyla ciążący na Prokuratorji Generalnej Rzeczypospolitej obowiązek prawnego zastępowania kościoła katolckiego i innych kościołów i wyznań religijnych oraz instytucyj kościelnych.**

PROLONGATA BILETÓW KOLEJOWYCH.

Warszawa, 30. XII. (PAT). **Ministerstwo kolei podaje do wiadomości dyrekcji PKP. i osób zainteresowanych, że ważność biletów zarówno imiennych jak i bezimiennych wydanych przez ministerstwo kolei z terminem do 30 g udnia przedłuża się do 15 stycznia, poczem bilety te tracą swoją moc obowiązującą.**

NOWE CENY PAPIEROSÓW.

Warszawa. (AW). Z dniem dzisiejszym wchodzą w życie nowe ceny paierosów i wyrobówt ytoniowych. Podwyżka wynosi przeciętnie około 25%. i dotyczy najbardziej rozpowszechnionych gatunków papierosów i tytoni.

WIOSNA W ZIMIE

Warszawa (AW). Wiadomości Instytutu Meteorologicznego stwierdzają niebywały wzrost temperatury w całym kraju. Najwyższą temperaturę notowano rano w Zakopanem, mianowicie 2° C. powyżej zera. W Gdańsku 7°, w Łodzi 5°. Do Polski nie doszła jednak dotąd fala ciepła jaka przechodzi obecnie nad zachodnią i południową Europą.

PRZEDŁUŻENIE OKRESU URZĘDOWANIA KOMISARZA DO WALKI Z EPIDEMJAMI.

Warszawa, (AW). Na wczorajszem posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono rozporządzenie, mocą którego działalność nadzwyczajnego komisarza do walki z epidemjami trwać będzie do 31 grudnia 1926 r.

Echa procesu Steigera.

Lwów, 31 grudnia. Jak wiadomo, w procesie przeciwSteigerowi z początkiem listopada przesłuchiwana była w charakterze świadka służąca M. Kalausek, która przez krótki czas pozostawała w służbie u pp. Flachów. Wówczas to wentylowaną była sprawa dyskusji kuchennej, prowadzonej przez p. Flachową i jej syna ze służącą Kalauskową. W czasie rozprawy Kalauskowa zmieniła nagle zeznania i skutek tego została z miejsca odsłana do sędziego śledczego.

Przeciw niej prokuratura wygotowała akt oskarżenia, zarzucając jej zbrodnię oszustwa, popełnioną przez złożenie fałszywych zeznań. Akt oskarżenia stał się już prawomocny, a wczoraj główna rozprawa przeciw Kalauskowej została wyznaczona na dzień 18 stycznia 1926 roku.

Rozprawie, która odbędzie się przed trybunałem orzekającym, przewodniczyć będzie sędzia Makuch. Obrony Kalauskowej podjął się adwokat dr. Dattner. Oskarżać ma prokurator Hryniewiecki.

Rozprawa ta wzbudzi niewątpliwie wielkie zainteresowanie, gdyż w charakterze świadków wystąpią: sędzia śledczy radca Rutka, protokolant dr. Piotrowski oraz p. Flachowa ze swoim synem, a nadto wentylowanym będzie sposób prowadzonego śledztwa przeciw Steigerowi.

—o—

URODZONE MONSTRUM.

Praga, 30. XII. (PAT). **W jednym z tutejszych szpitali przyszło na świat dziecko płci męskiej, którego serce znajduje się na zewnątrz i leży na piersiach. Serce to jest większe niż w wypadkach normalnych i wyszło z piersi przez mały otwór który obecnie zrósł się już. Według zdania lekarzy dziecko długo nie pożyje ponieważ serce to jest narażone na wpływy zewnętrzne.**

Z bilansu polityki światowej za r. 1925.

(j. t.) Zestawić bilans polityki światowej za rok, który dopiero się zakończył — to przedsięwzięcie, na jakie nie sposób porywać się w jednym artykule dziennikarskim. Natomiast można dać rzut oka na któryś z jego licznych działów, np. na to, w jakiem stadjum znajduje się **sprawa pokoju powszechnego**, będącego od szeregu miesięcy, a bodaj i lat, przedmiotem niezliczonych narad i enuncjacyj europejskich i amerykańskich mężów stanu.

Najwyraźniej przedstawi nam tę sprawę zastanowienie się nad tem, czy istnieją już na świecie pewne dane, wskazujące, iż przyszła chwila takiego uspokojenia na świecie, które pozwalałoby rozpocząć **wielką, powszechną akcję pokojową** o szansach powodzenia?

Niestety, pobieżny nawet przegląd sytuacji światowej daje na powyższe pytanie odpowiedź nagatywną: Zamiast bowiem uspokojenia — **panuje wszędzie albo wrzenie, albo stan niepewności, grożący konfliktami zbrojnymi.**

A więc, w **Marokku i Syrji** ciągną się uciążliwe wojny kolonjalne, absorbujące w wysokim stopniu siły finansowe Francji i Hiszpanji. **Egipt**, pozornie spokojny, gotuje się do ostatecznej rozprawy z Anglją, która nie chce, bo nie może zrzec się nad nim faktycznego protektoratu. Dalej — wedle ostatnich wieści — **sprawa Mossulu**, mimo orzeczenia Ligi Narodów, wchodzi znów w stadjum bardzo niebezpieczne, gdyż wywołuje możliwości czynnego wystąpienia Rosji sowieckiej po stronie Turcji, gdyby to państwo popadło w zatarg zbrojny z Anglją. Wreszcie straszna **wojna domowa w Chinach**, musi i to w niedługim czasie spowodować **orężną interwencję mocarstw**, a wiadomo, że takie zbiorowe interwencje wywołują bardzo często groźne zatargi między tymi, co wzięli w nich udział.

Zresztą w jaki sposób może być mowa o pokoju powszechnym i poprzedzającem go powszechnem rozbrojeniu, skoro dwa takie kolosy, jak **Niemcy i Rosja**, boczą się na cały świat, chowając w zanadrzu sztylet, którego zdradzieckie pchnięcie może trafić państwo, czy państwa pacyfistycznie usposobione.

Gdy do tych wszystkich rzeczy dodamy **antagonizm amerykańsko-japoński**, o którym kilka miesięcy temu było tak głośno z okazji projektu nowych olbrzymich manewrów floty Stanów Zjednoczonych — to otrzymamy obraz w barwach ponurych, nie rokujących dobrej nadziei dla jakiegoś zrealizowania myśli o pokoju powszechnym.

Bilans tedy pokojowy polityki światowej przy zakończeniu roku 1925 przedstawia się bardzo niekorzystnie.

Czy i o ile poprawi się w roku 1926, trudno przewidzieć. Trzeba jednak zawsze nawet „contra spem sperare“ w interesie ludzkości, tak bardzo tego pokoju spragnionej.

—o—

Zwycięstwo Stalina nad Zinowjewem.

Jak z depesz wiadomo, odbył się w Moskwie przy końcu ubiegłego miesiąca i roku **doroczny kongres rosyjskiej partji komunistycznej** przy udziale przeszło 600 delegatów.

Kongres ten rozpoczęto odczytaniem obszernego sprawozdania o sytuacji obecnej, którego autorem był **Stalin**, generalny sekretarz partji. Utrzymane w tonie optymistycznym sprawozdanie Stalina miało przedewszystkiem na celu przekonać delegatów, że obecny zarząd partji spełnia swe zadanie znakomicie, czego dowodem są nadzwyczajne rezultaty przezeń osiągnięte w roku 1925, szczególniej w zakresie konsolidacji państwa sowieckiego i poprawy jego stosunków gospodarczych, a także liczebnego wzmożenia się partji.

Na specjalną uwagę w tem sprawozdaniu zasługiwał ustęp przeznaczony, oczywiście, nie „ad usum“ delegatów, ale Europy. Stalin mianowicie oświadczył, że bajką jest wierutną, jakoby rosyjska partja komunistyczna zmierzała w danej chwili **do zrewolucjonizowania świata**, ponieważ „ogranicza“ swą działalność do jawnego i zasadniczego **uświadamiania mas ludowych** a siebie i zagranicą.

Olbrzymia większość delegatów przyjęła sprawozdanie Stalina z gorącem uznaniem. Mimo to znalazła się **opozycja** pod postacią grupy delegatów z **Leningradu**, która zażądała dopuszczenia do głosu **Zinowjewa**. Zabrawszy głos poddał on druzgocącej krytyce sprawozdanie Stalina, zarzucając kierownictwu partji w pierwszym rzędzie, iż **uprawia politykę oportunistyczną** ze szkodą integralnego komunizmu. Ciężkim był także jego zarzut, że kierownictwo partji czyni zawiele dla wojska, którem straszy Europę, a zamało dla zrewolucjonizowania światowego proletarjatu.

Następnie wziął w obronę sprawozdanie Stalina **Bucharin** i to z takim skutkiem, że, gdy przyszło do głosowania, oświadczyło się za niem **552 delegatów** a tylko 65 zdobyło się na odwagę **głosowania przeciw niemu.**

Taki wynik głosowania dowodzi, że w łonie rosyjskiej partji komunistycznej posiada olbrzymią większość zwolenników Stalin, reprezentujący wśród moskiewskich menerów komunistycznych kierunek nietyle umiarkowany, ile szukający dla Rosji ratunku ekonomicznego przez pewne zbliżenie się do Europy zachodniej.

Rzecz prosta, że **zwycięstwo Stalina nad Zinowjewem** nie pozostanie bez wpływu na dalszy rozwój polityki sowieckiej, zarówno wewnątrz kraju, jak i na jej kierunek w odniesieniu do zagranicy. *n. a.*

Tragiczne wypadki w Alpach.

Okres świąt Bożego Narodzenia w Alpach obfitował w cały szereg nieszczęśliwych wypadków dla narciarzy i turystów, którzy tłumnie opuścili mury miast, ażeby rozkoszować się darami górskiej przyrody zimowej. Spragnionych wrażeń i świeżego powietrza mieszczuchów nie powstrzymały ostrzeżenia i oficjalne komunikaty, zapowiadające z powodu zbliżającej się odwilży niebezpieczeństwo lawin i tak:

— Dnia 26 grudnia grupa narciarzy złożona z czterech wiedeńczyków przechodząc obk schroniska nad jeziorem Giglach została zasypana lawiną. Szybka akcja ratunk. zdołała uratować życie tylko jednej osobie tj. Pelzerowi, żołnierzowi austr. obrony krajowej. Mimo kopania licznych poprzecznych i podłużnych rowów nie zdołano natrafić na zasypaną p. Marjannę Düngl i jej towarzyszy Jana Niederführa i Alojzego Hendricha. — Wyratowany Pelzer doznał ciężkich obrażeń ciała i omal nie stracił nogi, którą masy śniegu mogły wyrwać wraz z przytwierdzoną nartą. Panna Düngl przed dwoma laty straciła brata również wskutek katastrofy lawinowej. Dalszą akcję ratunkową przerwała burza, nawałnica śnieżna i niebywały wylew potoku, którego bieg został zatarasowany śnieżnemi masami lawiny.

Z Monachium donoszą:

Pogotowie ratunkowe niemiecko-austrjackiego Związku Alpejskiego donosi również o licznych wypadkach lawiny.

Dnia 26 wycieczka narciarska złożona z 9 osób podążała na szczyt Zugspitze, spadająca lawina całą grupę zasypała. 6 osób cudem zdołało się wygrzebać, reszta tj. 3 zostało pogrzebanych.

W tym samym dniu runęły również lawiny na Alpspitze w różnych miejscowościach. Niektóre grupy doświadczone w podobnych wypadkach potrafiły w porę wydobyć się na bezpieczne miejsce. Zanotowano jednak i tutaj jeden wypadek śmiertelny.

—o—

Grecja przystępuje do tępienia bolszewizmu.

Ateny. (AW) Rząd grecki powołał do życia podsekretarjatu stanu, którego zadaniem jest walka z komunizmem, jednocześnie ukazało się rozporządzenie rządowe o wprowadzeniu cenzury prewencyjnej wymierzonej przeciwko dziennikom republikańskim, które zamieszczają artykuły krytyczne pod adresem rządu. Dzienniki republikańskie w odpowiedzi na to zawiesiły wydawnictwa.

—o—

Anglja i Turcja będą bezpośrednio rokowały o Mossul.

Paryż. (AW.). Według wiadomości z Angory, minister spraw zagranicznych, po powrocie do Konstantynopola odbył dwugodzinną konferencję z ambasadorem angielskim. Omawiano propozycję Baldwina podjęcia bezpośrednich rokowań między Anglją a Turcją w sprawie Mossulu. Oświadczył on, że uważa orzeczenie Ligi Narodów za stadjum przejściowe w dotychczasowych pertraktacjach.

—o—

MICHEL CORDAY.

Bez ślubu. 3

Nowela w tłómaczeniu J. Boelke.

Możnaby przypuszczać, że jest to świątynia harmonji i miłości. Nawet w czasie obiadów i kolacyj małżonkowie wstrzymywali się, skrępowani obecnością Hyacynta i panny sklepowej, Emy. Ale wynagradzali to sobie sowicie każdego wieczora, skoro tylko spoczęli obok siebie.

Nie znaczy to. aby mieli jakieś ważkie zarzuty przeciw sobie. Nie. Kłócili się o drobne wydarzenia codzienne. o przypaloną legumine, o nieudaną sprzedaż lub niepotrzebne kupno. Bezlitośnie wyrzucali sobie wady, przyzwyczajenia, a nawet drobne ułomności fizyczne. Pełni nienawiści, żądni wyzwolenia, a nie mogący uzyskać rozwodu z braku poważniejszych przyczyn, doprowadzeni do wściekłości poczuciem zwierzania na zawsze, złość swoją zwracali jedno przeciw drugiemu i zjadali się wzajemnie powoli a drapieżnie. Nieszczęsny Boulet przy zasypianiu i budzeniu się słyszał w półśnie monotonne mruczenia.

Oburzony był, że tak trywjalnie akompanjament towarzyszy licznym wybuchom jego rozpaczy.

A skoro budząc się w dniu ślubu usłyszał zwykłe mruczenie, miał ochotę bić pięścią w ścianę i krzyczeć:

— Ależ bądźcie raz cicho. Wszystko to niema żadnego znaczenia wobec mojego nieszczęścia.

Albowiem w owym strasznym dniu, który narzeczeni nazywają wielkim, doszedł do szczytu udręki. Straszliwy był to ranek. Wtulony w kąt drukarni, widział z za swego biurka małżonków Lecique, którzy wychodzili pod rękę uśmiechnięci, jak żyjący symbol szczęścia małżeńskiego. Pozostawiając sklep opiece pany Emy, poszli przypatrzeć się obrzędowi ślubu. Obrzęd ten odbywał się w tej właśnie chwili. Nic go już przerwać nie zdoła, żaden kataklizm nie rozpęta się na czas nad miastem.

Przez nadmiar ironji losu Hyacynt Boulet musiał sam pisać dla „Echa“ sprawozdanie ze ślubu, a numer wychodził nazajutrz. Dziś jeszcze musiał przyrządzić radosne epitalanium, przyczepić do nazwisk krewnych i świadków szereg pochlebnych określeń, jak drużba, który na wiejskich weselach przypina bukieciki ze wstążkami do surdutów zaproszonych. Notatki miał gotowe na biurku. Odczytał je wzrokiem pełnym boleści: „Nazwiska świadków“. Pana młodego: p. Lequesnoy, dymisjonowany kapitan, p. Rubet, konserwator muzeum w Havelines. Panny młodej: p. Piotr Sauvigny, właściciel fabryki przyrządów okrętowych, p. Lucjan de Saint-Veran... Nie czytał dalej. Stanowczo nie mógł. Równało to się żądaniu, ażeby skazany sam przygotował opis wykonanego na siebie wyroku śmierci. Może później. Tygodnik drukuje się dopiero wieczorem.

Poczta „Echa“ piętrzyła się na stole. Nie tknął jej nawet. Czy podobne, ażeby tyle osób zajmowało się czem innem, niż małżeństwem Zuzanny. Wszystkie te papiery nie istniały.

Mimo to powodowany żądzą zajęcia czasu i rąk, począł rozrywać koperty i przebiegać oczyma treść listów.

Nagle wyprostował się przeniknięty nadzieją, niedowierzaniem, obawą, że śni. Raz jeszcze przeczytał na kartce, drżącej mu w ręce, kilka wierszy napisanych na maszynie:

„Burmistrz Havelines nie nazywa się Michot. Nazywa się Van Becke. Nie jest Francuzem, lecz Belgiem, podpisywane przez niego akta stanu cywilnego są nieprawomocne. Małżeństwa wobec niego zawarte, są nieważne.

Śledztwo potwierdzi prawdziwość faktów, których donosi.

„Wiarogodny informator“.

Koperta bez marki była wrzucona do skrzynki tygodnika.

Hyacynt Boulet opadł na krzesło powalony nadzieją. Gdybyż to była prawda? Małżeństwo Zuzanny zostałoby unicestwione.

Oh, oczywiście donos był podejrzany. Zwrócony do „Echa“ organu opozycji, musiał pochodzić

Zagranicą mówiono o rewolcie w wojsku polskiem.

Warszawa, 30 grudnia. Korespondent „Warszawianki“ donosi z Paryża, iż w tamtejszych kołach politycznych panowało żywe zaniepokojenie z powodu doniesień o politycznych wichrzeniach wśród wojska w Polsce. Doniesienia te przedostały się do Paryża z pism niemieckich, które mówiły wręcz o zamachu stanu.

Następnie doszło do Paryża **sprawozdanie sejmowej komisji wojskowej, na którem pos. St. Dąbrowski wystąpił przeciw objawom niekarności**, przyczem zaznaczono, **że przeważna część** innych mówców też w tym duchu przemawiała.

Jeden z posłów francuskich znany z przyjaźni dla Polski, oświadczył: **To stanowisko waszej wojskowej komisji uspokoiło nas, gdyż dowodzi ono, ze pojęcia o karności wojskowej są w waszym parlamencie te same, jak u nas w kołach przywiązanych do armji.**

Znów manjaczy atak Byrki na b. min. Grabskiego.

Warszawa, 30 grudnia. Na posiedzeniu komisji budżetowej poseł Byrka referował sprawę zaciągnięcia pożyczki 6 miljonów dolarów, którą były minister skarbu Grabski, otrzymał od spółki, eksploatującej monopol zapałczany. Referent, znany ze swej animozji do b. min. Grabskiego, usiłował udowodnić, że warunki pożyczki oraz termin jej zaciągnięcia przez b. min. Grabskiego są sprzeczne z konstytucją. Następnie przedstawił własny swój projekt, który polega na tem, ażeby zamiast wypuszczenia obligacyj pożyczki na rynek zagraniczny, wręczyć jedynie spółce eksploatującej monopol zapałczany 20 sztuk bonów, z których każdy ma opiewać na jedną dwudziestą część sumy dłużnej. Z bonów tych byłby spłacany co roku jeden bon, a od pozostałych wypłaconoby 7 prc.

W dyskusji zabierali głos przedewszystkiem posłowie Rosmarin i Wyrzykowski, **którzy atakowali w bardzo ostry sposób warunki, na jakich został wydzierżawiony monopol zapałczany, utrzymując, że warunki te dają spółce zapałczanej bardzo korzystne perspektywy, chroniąc ją od wszelkiego ryzyka,** tymczasem całe ryzyko przeniesiono na konsumenta. Opierając się na tych wywodach, obaj mówcy zgłosili wniosek postawienia b. ministra skarbu w stan oskarżenia przed Trybunał Stanu. Wniosek ten jest oczywiście wnioskiem demonstracyjnym, głosowany na tem posiedzeniu nie był. Natomiast komisja przyjęła projekt pożyczki, referowany przez posła Byrkę w drugiem czytaniu. Z trzeciem czytaniem komisja się wstrzymała aż do wysłuchania opinji min. Zdziechowskiego.

KARA ŚMIERCI NA HAJDAMAKÓW.

Lwów, (AW) Sąd karny na mocy werdyktu przysięgłych wydał wyrok przeciwko 23 podsądnym, oskarżonym o działalność antypaństwową na Huculszczyźnie. Dwóch skazano na karę śmierci, 12-tu zaś na więzienia od 12-tu do 1 i pół roku, pozostałych uwolniono.

Kwiatki z niwy bezrobocia.

(List do Redakcji).

Nie ulega kwestji, że bezrobocie jest katastrofą, której skutki winno Państwo usuwać. Tutaj jednakże musimy zrobić jedno zastrzeżenie: Ingerencja Państwa, polegająca na pomocy dla bezrobotnych, może być stosowaną tylko tam, **gdzie ma miejsce fakt rzeczywistego bezrobocia, a nadto forma tej pomocy nie powinna wywierać skutków społecznie ujemnych.** Tymczasem z przykrością stwierdzić należy, że nawet w tym nad wszelki wyraz krytycznym okresie, akcja dla bezrobotnych nie zawsze jest pojmowaną w sposób wolny od gonitwy za tanią popularnością.

Śmiem twierdzić, że wątpliwą pod względem społecznym jest wartość akcji, polegającej na wypłacaniu zasiłków, które jako jałmużna, nie mogą wpływać na obdarowanego umoralniająco, tem więcej tam, gdzie przy niskim stopniu kultury jak u nas w Polsce, u pewnej grupy ludzi, **świadomość, że można pobierać pieniadze za pracę, nie pracując, bynajmniej nie przyczynia się do spotęgowania energji w kierunki walki z trudnościami na drodze do zdobycia bytu i wzmożenia poszanowania dla pracy, jako jedynego środka do zapewnienia sobie tego bytu.**

A teraz pytanie, czy tylko rzeczywiści bezrobotni otrzymują zasiłki? Odpowiedź na to dają następujące fakta: w latach 1921 i 1922 zajętą była przygodnie w pewnem z biur panienka, potrzebująca pieniędzy na szpilki. Opuściwszy pracę w roku 1922 pozostawała odtąd nieprzerwanie na utrzymaniu matki, mającej magazyn krawiecki. Obecnie stara się o uzyskanie poświadczenia na podstawie którego, jak jej oznajmiono w biurze funduszu dla bezrobotnych, otrzyma zasiłek z tytułu bezrobocia od roku 1922.

Drugi wypadek. Człowiek zamieszkały przy Alei Słowackiego, który od szeregu lat trudnił się zawodowo hodowlą, tresurą i sprzedażą psów a przytem i pijaństwem, posłyszawszy o „darmosze“, zgłosił się na kilka dni do murarki, pozem uzyskawszy w Kasie Chorych patent, bierze stamtąd jeden zasiłek, a niezależnie od tego zapomogę dla bezrobotnych. Nic dziwnego że w tych warunkach mieszkanie tego „biedaka“ rozbrzmiewa nieustannie rykami pijanej do nieprzytomności socjety.

Przy takiej ocenie bezrobocia, stanie się ono niedługo w Polsce objawem powszechnym, a akcja podjęta na opisanych, spaczonych zasadach, zamiast być bronią w walce z katastrofą i akcją pomocy dla rzeczywiście biednych musi w rezultacie rozwój bezrobocia popierać, przyczyniając się równocześnie do demoralizacji i przedwczesnego wyczerpania funduszów, któreby można z większym pożytkiem i w wydatniejszych kwotach użyć na ratunek rzeczywiście potrzebujących robotników.

z pod pióra przeciwnika politycznego. Ale ostatecznie posiadał pewne cechy prawdopodobieństwa.

Wyjął zegarek. Uroczystość kończyła się. Najważniejszem, najbardziej naglącem było zapobiec jej następstwom, rzucić młodej parze przeszkodę w dalszej drodze, nie dozwolić, ażeby Daniel Morange uprowadził Zuzannę. Później będzie się sprawdzać, zarządzi się śledztwo, dziesięć śledztw. W każdym razie zyska się na czasie i nieodwołalna katastrofa nie dopełni się.

A zatem wybuchł upragniony, błogosławiony kataklizm. Co prawda niszczył on równocześnie wszystkie małżeństwa w Havelines, zawarte od lat piętnastu. Ale ludzie ci nie istnieją.

Kogo zawiadomić i to natychmiast? Piotra Sauvigny, oczywiście Piotra Sauvigny, szwagra Zuzanny, u którego odbyć się miało weselne przyjęcie.

Włożył kartkę z donosem w kopertę napisał adres, dopisał czerwonym atramentem „Pilne, osobiste!“ i przeszedł do księgarni.

— Panno Emo, prędko ten list do p. Sauvigny, bulwar Morski. Ja dopilnuję sklepu. Niech pani nie mówi o tem nikomu i nie traci ani chwili czasu. — Chodzi o sprawę olbrzymiej doniosłości.

Mógł liczyć na nią. Panna Ema, osobka świeża i krągła żywiła dla człowieka, który co tygodnia cały dziennik dobywał z głowy, ślepe uwielbienie. Oczywiście pogardzał tym cichym hołdem. Nie istniała dla niego.

I zanim zdołała włożyć kapelusz, popchnął ją brutalnie ku drzwiom, powtarzając:

— Sprawa olbrzymiej doniosłości, rozumie pani, olbrzymiej doniosłości.

III.

W domu Sauvigny przed śniadaniem weselnem goście zgromadzili się w salonie ozdobionym bukietami białych kwiatów i wypełnionym odgłosami wesołej rozmowy. Byli tam członkowie rodzin państwa młodych, świadkowie i kilka wybitnych osobistości miasta. Czekano tylko na burmistrza, p. Michot, starego kawalera, który był kierownikiem wielkiej firmy powroźniczej.

Służąca odchyliła drzwi i poszukała wzrokiem kogoś, kogo nie mogła dojrzeć.

— Co takiego- spytała pani Sauvigny.

— List dla pana.

Marja oglądnęła się za mężem, nie było go.

— Proszę dać.

Przeczytała czerwony dopisek „Pilne, osobiste“. Przez głowę przeszła jej myśl, że tu znów o jakąś intrygę miłosną chodzi i że dosięga ona Sauvigny'ego nawet w domu. Mniejsza o to! Nie była już nawet zazdrosną.

Zaglądnęła przez drzwi oszklone, oddzielające salon od jadalnego pokoju. Pochylony nad stołem z rękami założonemi w tył, Piotr Sauvigny przeglądał spokojnie spis potraw. Nie znał on zupełnie szczegółów przyjęcia, gdyż wrócił dopiero ostatniej nocy po dwudniowej nieobecności. Rano zaś, mocno zaspany miał zaledwie czas na ubranie się. To też Marja musiała obmyśleć wszystko sama, porządek miejsc przy stole, wybór dań i win. Na szczęście pomagał jej w tem Sain-Veran doświadczoną radą. Gdyby nie on...

Weszła. Na odgłos kroków Sauvigny odwrócił się i skrobiąc się palcem w nos, jak to było jego zwyczajem, przemówił tonem niedbałym.

— Menu wydaje mi się godnem uwagi.

Wzruszyła ramionami. Łakomy był jak kot. Poczuła odruch nienawiści do niego. Chwilami pytała siebie, jak mogła kochać go kiedykolwiek. Podała mu list.

— Masz, to dla ciebie.

I ażeby wyraźnie zaznaczyć, że nie obchodzi ją zawartość koperty, wróciła natychmiast do salonu, podczas gdy on badał bez pośpiechu charakter pisma na kopercie.

Wkrótce jednak podążył za nią. Z miną raczej rozweseloną, niż zdziwioną, potrząsał kartką papieru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

—ooo—

Apel do główek à la garçonne.

Dziś w dzień Nowego Roku zanim rozlegną się dzikie dźwięki jazzbandu, zanim intronizować będziemy króla karnawału w korowodzie szalonego tańca chcę rzucić... groch o ścianę. Tak groch o ścianę, bo będę się starał zapukać do wielu cudnych główek, tych ostrzyżonych a la garconne o pewne ustępstwo w sprawie toalet karnawałowych.

Aby nasze piękne panie miały należytą oprawę, mężowie i przyjaciele sprowadzili przez rok 1924 i od 1-go stycznia 1925 z zagranicy następujące „niezbędne" rzeczy:

Tkanin jedwabnych, chustek tkanych i tiuli za kwotę 28.501.000 zł.

Tkanin aksamitnych, pluszów, fularów jedwabnych za kwotę 410.000 zł.

Wstążek i taśm jedwabnych za kwotę 2,296.000 złotych.

Półjedwabnych wstążek, taśm i tkanin za kwotę 8 461.000 zł.

Wyrobów szmuklerskich jedwabnych, półjedwabnych i ze sztucznego jedwabiu za kwotę 655.000 zł.

Koronek i haftów jedwabnych z szychy, lamy złotej i srebrnej za kwotę 2,399.000 zł.

Tkanin jedwabnych i z jedw. sztucz. haftowanych za kwotę 2,399.000 zł.

Rękawiczki, pończochy, swetery jedwabne i półjedwabne oraz z jedwabiu sztucznego za kwotę 2.947.000 zł.

Piór, pióropuszy, kwiatów sztucznych, paciorków, imitacyj pereł, dżetów i korali za kwotę 1,094.000 zł.

Gotowe suknie i części do nich jedwabne i półjedwabnych za kwotę 2,871.000 zł.

Wyrobów galateryjnych jak puderniczki karnawałowe, wachlarze tip. za kwotę 6,298.000 zł.

A gdzie dekoracje futrzane do sukien, gdzie brokatowe pantofelki paryskie?

Sumy są poważne, gdyby zostały w kraju zaradziłyby niejednym trudnościom, nie jedną może łzę by osuszyły. A gdyby taw w ym karnawale stał się cud i te piękne ondulowane główki zrozumiały, że trochę mniej złotej lamy, mniej korali i mniej piór, a w państwie będzie lepiej.

Ale o taki cud trudno, łatwiej o cud nad Wisłą. A efekt mojego artykułu z góry już przesądzam — już czuje jak drobne usteczka rzucają pod moim adresem pełne pogardy słowa:

— Co? Ten idjota chce abyśmy jeszcze mniej na siebie wkładały, chce chyba abyśmy pętały się jak Ewa po raju...

Co dzień niesie?

Dziś 1 Jutro sobota Makarego op.

Piątek, Nowy Rok, Obrz. P. J.
Ostatnia kwadra księżyca.
Wschód słońca 7·51. — Zachód 16·15.

STAN CIEPŁOTY w dniu wczorajszym wynosił w południe +14° C.

Co grają dziś w teatrach!

REPERTUAR OPERETKI NOWOŚCI
ul. Rajska 12:

Piątek popoł. „Kraków w nocy", wiecz.: „Tylko dla dorosłych".
Sobota popoł.: „Tylko dla dorosłych", wieczór: „Dziewczę w koszulce".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO W KRAKOWIE

Piątek popoł.: „Betleem polskie", wiecz.: „Pocałunek Kopciuszka".

TEATR BAGATELA

Piątek: Ostatnie 2 występy zespołu artystów warszawskich" o 4 i 8 wieczorem.

Co grają dziś w kinach!

Warszawa i Wanda: „Iwonka". Egzotyczny dramat współczesny według powieści J. Germana. (Polski film).
Uciecha: „Najweselszy człowiek świata".
Reduta: „Zwarjowany szpital" z Mao Sennet.

KONCERTY

Leopold Gadomski, najwspanialszy pianista doby współczesnej wystąpi 3 stycznia w sali Starego Teatru.
Ostatni koncert chóru ukraińskiego w piątek 1-go stycznia w sali Starego Teatru.

Spieszmy z pomocą bezrobotnym.

Dwa razy odwoływaliśmy się w ostatnich latach do ofiarności społeczeństwa i wyciągaliśmy rękę po ofiarę dla nieszczęśliwych i oba razy Pan Bóg raczył pobłogosławić — ofiarność serc polskich nie zawiodła.

Obecnie, wskutek ciężkiego położenia gospodarczego naszej Ojczyzny bardzo wielu ludzi, którzy przez swą pracę utrzymywali siebie i swe rodziny, dziś mimo swego wykształcenia, mimo fachowego przygotowania znalazło się bez własnej winy bez pracy i bez grosza a bardzo często w skrajnej nędzy, bez nadziei pomocy i ratunku.

I wobec tych nieszczęśliwych, których groźne i straszne położenie miejmy nadzieję nie długo trwać będzie — nie możemy stanąć obojętnie. Miłosierdzie chrześcijańskie nakazuje nam pospieszyć z pomocą i to rychłą.

Wprawdzie nie w naszej mocy zaspokoić całkowicie ich potrzeby. Nie możemy dać im pracy, wyszukać zajęcia, a jednak nie wolno nam dopuścić do tego, by głód doprowadził ich do rozpaczy, do ostateczności. Tego wysiłku i ofiary woła od nas Bóg, który powiedział: „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią", tego wysiłku i ofiary domaga się serce ludzkie. Jeśliby te uczucia szlachetne nie wystarczyły, niech nam przed oczyma stanie groza tego, do czego może doprowadzić rozpacz.

Na co nas stać — uczynić musimy. Musimy znaleźć środki i fundusze na to, by ci nieszczęśliwi byli w stanie przetrzymać tę groźną chwilę i być później zdolnymi do pracy.

Wiemy, że cała ludność naszego kraju znajduje się w niedostatku. Jeśli jednak ograniczymy nie tylko to co jest zbyteczne, ale nawet to co konieczne w wydatkach, będziemy w możności poratować naszych braci.

Niechaj kto żyw spieszy chociażby z groszowym datkiem! Niechaj nieszczęsne i zbłąkane społeczeństwo nasze zrozumie, że dzisiaj nie „wybrani" ale wszyscy „powołani" muszą się stawić na wezwanie, ponieważ cośmy wspólnemi siłami zburzyli — to wspólnemi siłami trzeba odbudować.

Nie wątpiąc ani na chwilę, że głos nasz znajdzie posłuch zaprosiliśmy już nasze stowarzyszenia dobroczynne by rozpocząć dostarczanie obiadów dla tych, co pozbawieni pracy nie mogą się wyżywić.

Od wielkości ofiar zależeć będzie wydatność naszej pomocy.

Odzywamy się do wszystkich mieszkańców Krakowa i okolicy by spieszyli z tem co kto może!

Datki pieniężne należy składać w kancelarji Kurji, Franciszkańska 3, lub w kasie Arcybractwa Miłosierdzia, ul. Sienna 5. parter.

Kraków, dnia 30 grudnia 1925.

Adam Stefan Sapieha
Xiąże Metropolita krakowski.

—ooo—

Kraków pozbawiony był wczoraj światła elektrycznego.

Wczoraj o godzinie 3 popołudniu stanęły w całem mieście **wozy tramwajowe na wszystkich liniach. Okazało się, że w głównej centrali elektrowni miejskiej uległa zepsuciu nowa turbina**, skutkiem czego nastąpiła przerwa w dopływie prądu dla miasta.

Naprawa turbiny trwała kilka godzin, a przy zapadającym zmroku we wszystkich lokalach i mieszkaniach w śródmieściu i dalszych dzielnicach zapanowały ciemności. Jedynie świeciły się **lampy łukowe** w śródmieściu obsługiwane przez podstację elektrowni przy ul. Łobzowskiej. Po godzinie 7'30 wieczorem ukończono naprawę turbiny i przywrócono wszędzie prąd zmienny, natomiast prąd stały wskutek obciążenia został dopiero później przywrócony.

Po mieście krążyły wśród ciemności pogłoski, **że przyczyną braku prądu elektrycznego tkwi w biernym oporze personalu elektrowni wobec niewypłacenia remuneracji świątecznej.**

Sensacyjna afera w podgórskiej Kasie Oszczędności.

Tłem nadużyć „zawsze oni".

W związku z przeprowadzoną w ostatnich dniach w **podgórskiej miejskiej Kasie Oszczędności** kontrolą stwierdzono, że dyrekcja tej kasy, a w szczególności dyrektor referent Karol Łuczko, aptekarz z Podgórza i prawny doradca tej instytucji adw. dr. Józef Emilewicz, obaj b. radcowie miejscy przekroczyli swoje upoważnienia statutowe i narazili podgórską kasę oszczędności na takie straty, że egzystencja jej jest poważnie zachwiana.

Wydział kasy za zgodą komisarza rządowego starosty Rawskiego zawiesił w czynnościach urzędowych kasy dyr. Łuczkę i wytoczył mu dochodzenia dyscyplinarne. W aferę tę wmieszane są **firmy: Chaima Preissa i właściciele młyna Teppera i Krumholza w Skotnikach, za których gwarantowała podgórska Kasa Oszczędności przy zaciąganiu pożyczek dolarowych w bankach.**

—o—

Aresztowanie dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego w Krakowie.

Wczoraj w Sylwestra Kraków już w rannych godzinach został poruszony wiadomością o aresztowaniu **dyrektora Polskiego Banku Przemysłowego p. Tadeusza Filippiego.**

Aresztowanie nastąpiło z powodu niedozwolonych transakcyj i operacyj bankowych. Bez wspólników w swoich operacjach obejść się aresztowany nie mógł, więc też należy oczekiwać dalszych aresztowań z pośród najbliższego otoczenia urzędowego dyr. Filippiego. Krążą po mieście wiadomości, że afery dyr. Filippiego zataczają szersze kręgi w innych bankach, więc przypuszczać należy, że prokuratura przeprowadzi aresztowania w innych instytucjach bankowych, które pokrywały malwersacje dyr. Filippiego.

Aresztowany należał do znanych osobistości w Krakowie, prócz stanowiska dyrektora i członka zarządu wspomnianego banku był członkiem wielu rad zawiadowczych i nadzorczych wielu towarzystw i spółek akcyjnych w Krakowie i na prowincji. Posiadał pozatem piękną willę przy ul. Łobzowskiej i majątek historyczny biskupów krakowskich Skotniki.

—o—

Wykrycie i aresztowanie szajki włamywaczy kolejowych w Krakowie.

W ostatnich czasach dokonano **szeregu włamań do wozów kolejowych na dworcu towarowym w Krakowie** i skradziono różne towary **na szkodę skarbu państwa.**

Organa policyjne w toku dochodzeń za sprawcami **wpadły na ich ślad i aresztowały** niejakich **Józefa Sosika** lat 23, karanego już poprzednio za kradzieże, Stanisława **Poniedziałka** lat 32, również kilkakrotnie policyjnie notowanego, Henryka **Sabudę** lat 21, oraz Kazimierza Ślizowskiego, lat 27 wszystkich z Krakowa za współudział w tych kradzieżach.

Aresztowanych odstawiono do aresztów sądowych a część rzeczy skradzionych odebrano i zakwestjonowano.

Pod zarzutem **podobnych kradzieży** aresztowano i odstawiono do aresztów wojskowych **Chudzika** Józefa lat 22 i Ignacego **Kotasa** lat 24, kilkakrotnie karanych już za różne kradzieże — szeregowców z 20 pp.

ZMARLI:

ANNA FICZEK-MAKOMASKA, wdowa, zmarła 29 grudnia w 78 r. życia. Pogrzeb odbył się 31 grudnia ub. r.

Z KUCÓW MAGDALENA FIJAŁOWA, wdowa zmarła 29 grudnia w 70 r. życia. Pogrzeb odbył się 31 grudnia ub. r.

—o—

ZEBRANIE ZWIĄZKU LUDOWO NARODOWEGO odbędzie się w niedzielę, dnia 3 stycznia 1926, o godz. 6 wiecz. w lokalu stronnictwa (Rynek 6). Referat wygłosi pos. prof. dr. Konopczyński na temat „Z tajemnic wojny 1920 r."

Wstęp dla członków stronnictwa i wprowadzonych gości wolny.

O SPECJALNĄ KATEDRĘ MEDYCYNY SPOŁECZNEJ NA UNIWERSYTETACH. W ostatnim czasie odbyło się posiedzenie Towarzystwa lekarskiego w Krakowie przy niezwykle licznym udziale lekarzy. Pierwszy referat wygłosił generalny dyrektor służby zdrowia dr. Wroczyński, podnosząc konieczność kształcenia lekarzy w medycynie socjalnej. W trakcie dyskusji uchwalono jednomyślnie zwrócić się do Ministerstwa oświaty o kreowanie przy Uniwersytetach specjalnych katedr medycyny społecznej, aby medycy zapoznawali się nie tylko z objawami i sposobami zwalczania chorób, ale także umieli im zapobiegać. Ze statystyki lekarzy w Polsce wynika, że na ogólną liczbę 7000 lekarzy 66 proc. ma zajęcia stałe w służbie państwowej, samorządowej, instytucjach społecznych itd. a 34 proc. przypada na wolno praktykujących.

ODZNACZENIA. Wczoraj wręczył wojewoda krakowski p. Kowalikowski pani Janinie Kostaneckiej, żonie b. rektora i profesora Uniwersytetu Jagiellońskiego odznaki krzyża oficerskiego orderu „Odrodzenia Polski" nadanego za ofiarną działalność filantropijną oraz inż. Juljuszowi Mokremu, naczelnikowi wydz. w Wyższym Urzędzie górniczym odznaki krzyża oficerskiego tego orderu za wydatne przyczynienia się do rozwoju górnictwa.

UDZIELENIE EXEQUATUR WICEKONSULOWI TURECKIEMU. Ministestwa spraw wewn. ozmajmiło, że p. Prezydent Rzeczplitej udzielił exequatur listom komisyjnym p. Mahmoud Djelaleddin Bey, jako wicekonsulowi Turcji na obszar Województw krakowskiego, lubelskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego z siedzibą we Lwowie.

OBNIŻENIE CEN CHLEBA. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisji cennikowej pod przewodnictwem wiceprez. dra Wielgusa przy udziale reprezentantów Izby handlowej i Województwa. Komisja obniżyła ceny chleba białego z 44 gr. na 42 gr. za 1 kg, tudzież uchwaliła, że piekarze winni podwyższyć wagę pieczywa białego o pół dkg. przy zostawieniu tych samych cen.

GDZIE TRZEBA WPROWADZIĆ OSZCZĘDNOŚCI. Na terenie województwa krakowskiego policja państwowa rozporządza 17 zaprzęgami konnemi (21 koni) oraz 3 samochodami, z których dwa służą do dyspozycji okręgowego komendanta. Utrzymywanie tak dużego taboru naraża skarb państwa na olbrzymie zupełnie niepotrzebne wydatki. Przed wojną posterunki żandarmerji po powiatach nie posiadały ani jednego zaprzęgu a nawet oficer inspekcyjny mający siedzibę w Krakowie, a któremu podlegało cała zach. Małopolska. korzystał tylko z djet na żywność i nocleg w podróży, a nie miał prawa korzystać z podwodów. — Władze centralne, przeprowadzając sanację finansów państwa winny bezwzględnie odebrać policji niepotrzebne jej zgoła zaprzęgi konne i samochody.

W SZPITALU ŚW. ŁAZARZA zanotowano wczoraj 71 chorych przyrostu.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ W DOMU AKADEMICKIM. Wczoraj wieczorem zmarł nagle wśród podejrzanych okoliczności, w domu Akad. przy pl. Jabłonowskich, Ignacy Mucha, lat 19, służący. Zwłoki przewieziono do Zakł. med. sąd. gdzie sekcja wykaże właściwą przyczynę śmierci.

MATKA Z DZIECKIEM POD KOŁAMI DOROŻKI. Wczoraj została przejechana przez ognistego dorożkarza na rogu ulicy Pawiej Anna Krańska lat 28, która z trzechletnią córeczką na ręku przechodziła przez gościniec. Krańska doznała licznych kontuzyj na plecach, zaś dziecko doznało głębokiej ciętej rany na czole. Lekarz pogotowia opatrzył obie ofiary wypadku i przewiózł je do szpitala św. Łazarza.

ZA KRADZIEŻ KUR na szkodę Horowitza, zam. przy ul. Wybickiego l. 4 aresztowały organa policyjne Naśnicę Józefa lat 19, z Woli Batorskiej, pow. Bochnia, Galosa Ferdynanda lat 18 z Przegini Duchownej, Macha Władysława lat 26, rodem z Wiśnicza oraz Goryla Jana lat 20 z Krakowa, którym kury odebrano i poszkodowanemu zwrócono.

Karygodne zaniedbywanie obowiązków wojskowych przez rezerwistów i pospolit.

Przebieg tegorocznych ćwiczeń rezerwistów, oraz akcja doręczania kart wojskowych wykazują, że szeregowi rez. i posp. rusz., mimo wyraźnych postanowień art. 73 Ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, **zaniedbują nadal masowo obowiązki meldunkowe, co daje w rezultacie przeciętnie 20 procent niedoręczalności kart wojskowych.**

Zaniedbywanie obowiązków meldunkowych przez rezerwistów i pospolitaków **utrudnia w wysokim stopniu Kmdtom PKU prowadzenie ewidencji i administrowanie szeregowych rezerwy w celach wojskowych.**

Z tej samej przyczyny tak Kmdci PKU, jak też władze admin. polit. I. instancji **obarczone są nadmierną korespondencją w sprawach ewidenc. i doręczania kart wojskowych a to ostatnie trwa niemal cały rok, podczas gdy ważność spraw wojskowych wymaga absolutnie, ażeby karty wojskowe zostały zasadniczo doręczone w przeciągu kilku dni.**

Ażeby więc podnieść sprawność ewidencyj wojskowych, magistrat przypomina, że po myśli art. 73 ustawy wojskowej **rezerwiści mają o każdorazowej zmianie miejsca zamieszkania zawiadomić właściwe Urzędy dla spraw meldunkowych.** Takie biuro znajduje się w Krakowie w wydziale wojskowym magistratu (prawa oficyna I. p. — biuro nr. 25).

Obowiązek meldowania nakłada ustawa na rezerwistów **pod rygorem grzywny do 500 złotych lub aresztu do 6 tygodni obu tych kar łącznie.**

We własnym więc interesie rezerwiści powinni przestrzegać przepisów meldunkowych, aby nie narazić się na kary.

—o—

Znaczna zwyżka cen wyrobów polskiego monopolu tytoniowego.

Kraków, stycznia

Z dniem wczorajszym wszedł w życie nowy cennik wyrobów polskiego monopolu tytoniowego. **Ceny cygar** są następujące: za 1 sztukę Hawanna 75 gr (dotąd 60 gr), Belweder 55 gr. (45 gr). Britannica i Wawel 45 gr (35 gr), Trabuco 40 gr (30 gr), Kuba 35 gr (25 gr), Portorico 20 gr. (17 gr) Cigarillos i mieszane zagraniczne 15 gr (dotąd 12 gr). **Papierosy** za 1 sztukę: Sfinks 10 gr (dotąd 8 i pół gr), Dames 9 gr (dotąd 7 i pół gr.), Pani 7 i pół gr (dotąd 6 gr), Egipskie 6 i pół gr (5 gr), Klub i Prezydent 4 i pół gr (3 i pół gr), Sport i Warszawski 4 gr (dotąd 3 gr), Damskie 3 i pół gr (2'5 gr), Wisła 2'5 gr (2 gr). **Tytonie** za 100 gramów: Kir 8'80 zł (7 zł), Xanti 7'50 zł (6 zł), Najprzedniejszy sułtański 6'40 zł (5 zł), Najprzedniejszy Macedoński 5 zł (4 zł), po 25 gramów: najprzedniejszy turecki 1 zł (80 gr), przedni turecki 75 gr (60 gr), średni turecki 63 gr (50 gr), kresowy 50 gr (40 gr), machorka za 50 gramów 45 groszy (40 gr), zaś zwykły fajkowy 25 groszy dotąd 20 groszy).

Monopol tytoniowy wypuści w styczniu **nowe gatunki papierosów i tytoni.** I tak pojawią się „specjalne egipskie" i „Złota pani", dalej tytonie „Pursitschan" i „Herzogowina". Tytoń podrożał o jeden dzień wcześniej po spisaniu zapasów u trafikantów przez organa skarbowe.

OPRYSZEK POD KLUCZEM. [illegible] Muchę Tadeusza lat 34 i Pankiewicza Stanisława lat 24 pod zarzutem kradzieży 300 zł. na szkodę niejakiego Hetmackiego, gospodarza w Nowym Sączu.

ŻYDOWSKA SZAJKA ZŁODZIEJI SKLEPOWYCH ARESZTOWANA. W ostatnich czasach zorganizowana szajka włamywaczy dokonywała na terenie m. Krakowa kradzieży różnych towarów z gabilotek i wystaw sklepowych. Organa policyjne śledząc za nimi aresztowały w dniu wczorajszym niejakiego Borgera Maurycego lat 16 z Krakowa i Silberfreunda Mańka a w dniu dzisiejszym Izraela Rippera lat 18 z Krakowa, Ignacego Spirę lat 19 z Tyśmienicy pow. Stanisławów, Erlicha Benjamina lat 15 z Niska i Kanma Hermana z Tarnowa. Aresztowanym udowodniono dotąd 6 wypadków włamań. Odstawiono ich do aresztów sądowych. Dalsze dochodzenia w toku.

UDAREMNIONA UCIECZKA PABUSIA. Aresztowano Beera Mandla lat 21, zam. w Krakowie przy ulicy Szerokiej l. 27 karanego już poprzednio za kradzieże kieszonkowe, który przy rzekomej sprzedaży materji niejakiej Józefie [illegible]wskiej z Czarnochowic wyrwał z ręki banknot 50 zł. i usiłował zbiec, jednak został przez wyw. policyjnego przytrzymany. Wymieniony operował przytem w towarzystwie napastnika nieznanego na razie nazwiska, który zbiegł.

NA KRADZIEŻE PRZYWLÓKŁ SIĘ Z BOGUMINA DO KRAKOWA. Za kradzież garderoby wartości 170 zł. na szkodę Jana Krawczyka, zam. w Krakowie, ul. Tad. Kosciuszki l. 8, i 5 kaczek na szkodę Koźmińskiego, gospodarza z Mistrzejowic pow. Kraków — aresztowano i odstawiono do aresztów sądowych niejakiego Rudolfa Krawczyka, włóczęgę z Bogumina w Czechosłowacji.

NIEUDAŁA WYPRAWA ZŁODZIEJSKA. Dnia 30 grudnia, o godz. 21, dostali siv niewyśledzeni sprawcy do mieszkania Jonasa Holzera w Podgórzu przy ul. Kalwaryjskiej l. 24, gdzie spakowali sobie garderobę i pościel, a na widok policjanta wybili okno i zbiegli, pozostawiając przygotowany łup na miejscu.

—ooo—

WESOŁEK NOWOROCZNY w teatrze im. J. Słowackiego dnia 1 stycznia 1926 o godz. 10'45 powtórzą artyści w pełnym programie sylwestrowym, przyjętym tak entuzjastycznie przez szczelnie zapełnioną widownię na „Sylwestrze". W programie między innemi witane „życzenia Noworoczne", które złożą Publiczności urocze artystki naszego teatru.

KONCERT WIECZÓR POEZJI I MUZYKI POLSKIEJ. Nestor pianistów, Aleksander Michałowski, przybędzie do Krakowa i da się słyszeć raz jeden tylko w dniu 7 stycznia (czwartek) 2196 r. Niezrównany wykonawca Chopina odtworzy i tym razem szereg dzieł nieśmiertelnego poety tonów.

Cała muzykalna publiczność Krakowa zgromadzi się niewątpliwie w sali „Sokoła", by powitać znakomitego artystę, tak rzadko ukazującego się na estradzie krakowskiej.

W koncercie uczestniczyć będzie znakomita artystka Irena Ruszczycówna, której wszechstronny talent ujawni się w programie składającym się z utworów tak różnorodnych jak: „Glossa świętej Teresy", „Piramidy", „Salome", „Golono strzyżono" oraz szeregu innych utworów. Bilety na tę ucztę artystyczną nabywać można w księgarni WP. Krzyżanowskiego w Rynku.

—ooo—

Giełda.

Zurych, dnia 31 grudnia 1925 r. Zamknięcie. Paryz 19'20, Londyn 25'15. Nowy Jork 5'17.3, Belgja 23 42, Włochy 20 87, Hiszpanja 73'20, Holandja 208 [illegible]0, Berlin 1 23.2, Wiedeń 73 05, Sztokholm 138'85, Osło 104 87, Kopenhaga 127'87, Sofja 3 77½, Praga 15'32½, Waszawa 59 50, Budapeszt 0'72 3, Białogród 9 [illegible]7.5, Ateny 6 72, Konstantynopol 2 75, Bukareszt 2 37.5 Helsingfors 13'05, Buenos-Aires 214'50. Tendencja zainteresowania.

Berlin, dnia 30 grudnia 1925 r. godz. 13'45. Sprzedaż. Notowania na: Londyn 20 405. Nowy Jork 4 205, Amsterdam 169 21, Belgja 19'07, Kopenhaga 103 73, Oslo 85 34, Paryż 15 95, Praga 12 45, Szwajcarja 81'24, Szwecja 112 89, Budapeszt 3 892, Wiedeń 59 29.

Londyn, dnia 31 grudnia 1925 r.: Nowy Jork 4'83¼, Holandja 12 05¾, Francja 130 62, Belgja 106 95, Włochy 120'18, Niemcy 20 39, Szwajcarja 25'09, Hiszpanja 34'38, Danja 18'64, Szwecja 18'11, Norwegja 23 90, Helsingfors 192'50, Praga 163 87.

Warszawa, dnia 31 grudnia 1925 r. Waluty: Dolary St. Zjedn. 8 30, 8 25, 8'27, 8 23, Belgja 37'47, 37 56, 37 38, Holandja 332 10, 332'98, 331 22, Londyn 40 30, 40 03½, 40 14. 39'93, Nowy Jork 8 35, 8'25, 8 27. 8'23. Paryż 31'10, 30'77½, 30'85, 30 70, Praga 24'75, 24 45, 24 51, 24 39, Szwajcarja 199'66, 195 55. 159 95, 159'15, Kopenhaga 206'35, 206 35, 203'85, Włochy 33'33. 33 41, 33'25, Sztokholm 221 55, 222'10, 221, Wiedeń 116 28, 116'57, 115 99, Budapeszt 11'55½, 11'59, 11'53, Oslo 169 60, 167 50.

Paryż, dnia 31 grudnia 1925 r.: Londyn 130, Nowy Jork 26'95. Belgja 122'25, Hiszpanja 382, Włochy 108 75, Szwajcarja 521, Danja 665, Holandja 1085, Norwegja 548, Szwecja 723, Rumunja 12'40. (PAT).

—o—

LIST DO REDAKCJI.

Kilka słów pod adresem p. Bujańskiego.

Odpowiedź p. Eugenjuszowi Bujańskiemu, urzędnikowi M. Kasy Oszcz., dzierżawcy sali „Starego Teatru“ i właścicielowi „Krak. Biura Koncertowego E. Bujański“, na „oświadczenie“, zamieszczone w Nrze 297 z dnia 25. XII. 1925 „Naprzodu“ i w Nrze 384 z dnia 25 XII. 1925 „Ill. Kurjera Codz.“ w rubryce „Nadesłane“.

Na inwektywy p. Bujańskiego, świadczące o jego megalomanji odpowiem tylko tyle, że tak jak wolno mi z pobudek nadzwyczajnej estymy mieć sympatje dla kogoś, tak też z pobudek odwrotnych wolno mi żywić animozję. Pobudki a uczucia to sfera odległa, nie od siebie zawisła. Widocznie musiał sobie „uczciwie“ na to uczucie „zarobić“ p. Bujański, skoro mnie o animozję podejrzywa. Otóż oświadczam po raz nie wiem który, iż specjalnej animozji do p. Bujańskiego nie czułem i nie czuję, a to, że on tę animozję stara się widzieć wszędzie nawet tam, gdzie o nim niema mowy, to nazwę to przeczuleniem na punkcie p. Bursy, czyli Bursofobją. Prywatnie nigdy nie zaczepiałem p. Bujańskiego jako Bujańskiego i jako urzędnika Kasy Oszcz. Inna rzecz z dzierżawcą jedynej reprezentacyjnej i koncertowej sali Starego Teatru. Tu o ile z urzędu referenta i recenzenta muzycznego miałem co do wytknięcia, czyniłem to bez ogródek, trzymając się zasady: **Amicus Cato, amicus Plato sed amicissima veritas,** i jakkolwiek wiele dawał powodów do wytyków, wiele rzeczy puszczałem mimo, przekonany, że aczkolwiek p. Bujański — ze względu na despotyczny charakter i pewną szorstkość w obejściu oraz ze względu na brak kultury muzycznej nie jest osobą odpowiednią na tem stanowisku — to jednak z czasem wyrobi się, bo przy pracy, dobrych chęciach można się wszystkiego nauczyć. „Animozja“ p. Bujańskiego, powstała w czasie, kiedy osobiście wytknąłem mu nietakt w brutalnem odniesieniu się listownem do jednej z koleżanek po piórze, którą uraczył stekiem impertynencyj. List ten znam, gdyż p. Bujański czytał mi go sam. Takim samym listem pełnym inwektyw obdarzył p. Bujański także i jednego z poważnych recenzentów. I ten list przeczytał mi p. Bujański w swoim czasie. Było to dla mnie jakby memento, raz nawet wszczął ze mną rozmowę na ulicy, która skończyła się tem, iż podniesionym głosem musiałem wystrofować natręta i pozbyć się jego towarzystwa. Zajść tych nie poruszałem publicznie jako spraw prywatnych. Poruszyłem jedynie sprawę cen biletów wstępu na koncerty i żądałem ich uwidocznienia na afiszach, skarżyła mi się bowiem młodzież szkolna na dziwne praktyki kasjera, który przed koncertem nie sprzedawał tańszych biletów, przeznaczonych dla młodzieży, a przed samym koncertem biletów tych już nie można było dostać.

Co do recenzyj to na zarzuty listowne (a p. Bujański lubi pisywać okrutnie urzędowe listy) oddałem sprawę oceny mych recenzyj „Związkowi Dziennikarzy Polskich“, — od którego otrzymałem następujące pismo: Kraków, dnia 2 październ. 1925. WP. Prof. St. Bursa w Krakowie. Przed kilku miesiącami zwrócił się WPan do Zw. Dzien. Pol. z prośbą o rozpatrzenie swego zatargu z p. Bujańskim, który odebrał WP. „jako recenzentowi Gońca“ bilet wolnego wstępu na koncerty, motywując to tem, że WPan wypisuje rzeczy nieprawdziwe, któreby on musiał ustawicznie prostować. na podstawie § 19 ust. pras.

WPan przedłożył nam Nr. 233 „Gońca“ z 11 X. 1924, oraz recenzje swoje w N-rach 167, 171, 173, 175, 176, 180, 182, 193 i 195 z r. 1924.

Korzystając z bytności p. Buj. w redakcji „Ill. Kur. Codz.“ pp. Szczepański, Chmurkowski i Dr. Sperber, jako wydziałowi „Związku“ wezwali p. Bujańskiego, aby określił ściśle, czem w recenzjach WPana czuł się dotknięty do tego stopnia, że uważał się za uprawnionego do odebrania mu biletów wolnego wstępu przysługujących recenzentom. P. E. Bujański oświadczył, że materjał ze swej strony przedłoży ale po dziś dzień tego nie uczynił. Rozpatrzywszy recenzje, przedłożone przez WPana, a wyszczególnione powyżej, oświadczamy, że naszem zdaniem nie zawierają one niczego, ani pod względem treści, ani pod względem formy — w czem można by się dopatrzyć uchybienia obowiązkom uczciwego recenzenta. Z poważaniem L. Szczepański mp. wiceprezes, Z. Chmurkowski mp. sekretarz.

W czasie pobytu opery warszawskiej p. Bujański który był „dyrektorem“ administracyjnym imprezy oddał do dyspozycji redakcji „Gońca“ bilety recenzyjne, zastrzegł się jednak co do używalności tych biletów przezemnie. Redakcja z biletów tych zrezygnowała, zaś ja pisałem recenzje, kupując bilety na przedstawienia, lub korzystając kilkakrotnie z koleżeńskich zaproszeń p. recenzentów. Od początku obecnego sezonu koncertowego bywam tylko na niektórych koncertach i zdawałem sprawę tylko z tych kilku produkcyj na których byłem obecny. Ruch koncertowy zmalał. W doszukiwaniu przyczyn tych objawów stronienia publiczności, której p. Bujański, włodarząc od — jeśli się nie mylę — 6 lat salą koncertową, nie umiał sobie przygotować odbiorców wśród młodzieży — na towar muzyczny — oświadczyłem w ostatniej mej recenzji niedwuznacznie że jako dzierżawca sali i manager nie dorósł do zadań i do chwili, a jako ten od którego w wysokiej mierze zawisł rozwój ruchu muzycznego miejscowego, nie działał po obywatelsku (jak widzimy wbrew własnemu interesowi), odstraszając wysokiemi wymaganiami za najem sali, niepewne siły artystyczne, stowarzyszenia muzyczne, przygodne imprezy itd. od używania sali i duszenia się po mniejszych salkach, kinach itd. z koniecznemi objawami sztuki, sił miejscowych. Zamiast pójść po radę do osób, które znają się na tem, jak dyr. Barabasz, dyr. Trzciński itd. rozeźlił się na mnie p. Bujański tak, iż to go popchnęło do wyciągnięcia starej, dawno już przebrzmiałej zwady i wznowienia zatargu. Tak czyni stary plotkarz p. Bujański, który podaje tylko początek ataku, lecz zamilcza przebieg sprawy i zakończenie jej dla wywleczonych zgoła niemiłe.. Śp. Żeleński w grobie, więc dobrze się nań powoływać, dyr. Barabasz żyje ze mną w dobrych stosunkach od lat kilku, zasiadając lat kilka na fotelu prezesa P. Ż. M. P., którego od powstania jestem sekretarzem. Jak zaś zapatruje się na tę sprawę Dr. J. Reis niech wystarczy urywek z jego dłuższego artykułu, zamieszczonego w Nrze 6 pism „Maski“ z dnia 1 IV. 1925 oraz „Przeglądu Muzycznego“ (Warszawa) w Nrze z d.

pt. „O recenzentach muzycznych“.... Dlatego też z fałszywych założeń wypływał m. i. ogłoszony swego czasu **„protest“** przeciwko jednemu z krakowskich „recenzentów“ i to protest podpisany solidarnie przez najbardziej kompetentna instytucję tj. grono nauczycieli naszego konserwatorjum: podpisałem i ja tę odezwę; dzisiaj jednak dochodzę do przekonania, że protest ten odmawiający owemu panu kwalifikacyj do pisania recenzyj nie był uzasadniony...

Tę właśnie stronę mej „niekompetencji“ jako dyletanta, wówczas urzędnika Krak. Twa Wzaj. Ubezpieczeń jako „dyletanta“ i dziś jeszcze stara się podkreślić p. Bujański odpowiedniemi czcionkami. Od owego czasu minęło lat 12. Pracowałem i uczyłem się muzyki dalej, uczę się jej jeszcze i dziś i nauczyłem się wiele tak, iż jako zawodowiec i profesor Konserwatorjum, mogę uczyć i drugich. Trochę utworów moich śpiewa się w Polsce (z moją starą „Gondolierą“ objechał chór akademicki Bałkan). Paru moich uczni śpiewa na pierwszorzędnych stanowiskach oper polskich itd. P. Bujański w swej nadętości, pysze i megalomanji nie nauczył się szanować honor ludzki i spokój publiczności, której podaje na gwiazdkę takie pasztециki jak odpierane „Oświadczenie“. Na niwie muzyki polskiej pracuję z zapałem lat przeszło czterdzieści i spokojnie powiedzieć mogę, że zna mnie cała Polska jako kompozytora muzyka, śpiewaka estradowego i nauczyciela śpiewu.

STANISŁAW BURSA

Listy, za które płaci się każdą cenę...

Kilka słów o autografach.

Główną podnietą do gromadzenia dzieł sztuki, porcelany, rzadkich tkanin itd., jest przeświadczenie posiadania czegoś co albo wcale nie jest własnością innych ludzi, albo w bardzo ograniczonej ilości.

W tem także leży urok autografów, których amatorowie coraz liczniejsi są na świecie.

Nie każde jednak pismo, list, dokument itp., pochodzący od jakiegoś sławnego człowieka, posiada wysoką wartość. Dopiero bowiem jego treść podnosi cenę. Jakiś np. obojętnej treści rozkaz, lub wykaz, pod którym Napoleon I. znaczył: „Nap.“, względnie tylko „N.“ — nabyć można dość tanio, podobnie jak tego rodzaju kawałek z „F“ króla Fryderyka W. Ale, gdy chodzi o list tegoż króla do Woltera, zaczyna się między zbieraczami zacięta walka o wejście w jego posiadanie. Dość powiedzieć, że za list Napoleona I. pisany do króla Ludwika XVIII. zapłacono niedawno temu na licytacji w Londynie 8700 marek złotem, tj. kwotę najwyższą, za jaką kiedykolwiek czyjś pojedyńczy list sprzedano.

Ponieważ mężowie stanu, wodzowie i uczeni nie cieszą się, na ogół, taką popularnością, jak artyści, więc autografy poetów, muzyków i malarzy osięgają zazwyczaj daleko wyższe ceny.

Jeżeli czyjeś nazwisko, otoczone jest specjalną aureolą romantyczną, to listy osoby, która je nosiła, cenione są bardzo wysoko, ma się rozumieć, jeżeli istnieje ich niewiele. Wszystkie np. autografy Marji Stuart cieszą się u kolekcjonerów nadzwyczajnym popytem. Przed laty pięciu został sprzedany jej list do króla francuskiego, pisany z więzienia, za 4.400 marek w złocie, a za większy zbiór listów tej nieszczęsnej królowej zapłaciło „British Museum“ w roku ubiegłym 40.000 funtów szterlingów.

Aczkolwiek admirał Nelson należy do najwięcej uwielbianych, przez Anglików bohaterów narodowych, — to jednak autografy jego z dziedziny wojskowości, lub polityki, nie osięgają cen zbyt wysokich. Za to znów listy, które pisał do swej kochanki, lady Hamilton, są wprost bezcenne dla zbieraczy angielskich. Płacą oni każdą żądaną kwotę za te listy szczególnie, gdy były pisane lewą ręką, którą Nelson musiał się posługiwać, straciwszy prawą po amputacji.

Wogóle listy miłosne rozmaitych wielkich ludzi są mocno poszukiwane. Tak np. za list miłosny znakomitego poety Burusa, pisany do pani Dunlop, zapłacono swego czasu 225 funtów szterlingów, podczas gdy inne listy tegoż poety można było nabyć za $^7/_{10}$ tej kwoty.

Także pierwsze wydania dzieł słynnych poetów zaopatrzone w ich własnoręczne dedykacje, cenione są ogromnie. Dość powiedzieć, że w roku ubiegłym sprzedano tom poezji Shelley'a, posiadający jego własnoręczną dedykacje w trzech wierszach, za 2.000 funtów szterlingów!

U nas w Polsce najwyższą kwotę za autograf zapłacił swego czasu prof. hr. Stanisław Tarnowski, nabywszy rękopis „Pana Tadeusza“ za sumę 40.000 złotych reńskich.

—o—

Życie gospodarcze.

JAK WPŁYWAJĄ PODATKI W GRUDNIU.

Ze sporządzonego przez Minister. Skarbu tymczasowego zestawienia wpływów najważniejszych podatków i monopoli w pierwszych dwóch dekadach grudnia widzimy, że cztery podatki bezpośrednie (gruntowy, przemysłowy, dochodowy i majątkowy) dały w pierwszej dekadzie grudnia 0,6 milj. zł., w drugiej dekadzie zaś 13,3 milj. zł. Trzy podatki pośrednie (od piwa, cukru, i oleju skalnego) w pierwszej dekadzie grudnia 1,4 milj. zł., w drugiej 2,7 milj. zł. Opłaty stemplowe dały w pierwszej dekadzie grudnia 3,2 milj. zł., w drugiej zaś 2,9 milj. zł. Monopole przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 8,2 milj. zł., w drugiej 9,5 milj. zł. Ogółem najważniejsze podatki i monopole przyniosły w pierwszej dekadzie grudnia 22,5 milj. zł., zaś w drugiej 28,5 milj. zł. Nadwyżka wpływów w drugiej dekadzie o 6 milj. jest następstwem zwiększonych wpływów z podatków bezpośrednich: podatek przemysłowy dał w drugiej dekadzie o 1,5 mil. zł. więcej niż w pierwszej, podatek dochodowy dał więcej o 1,6 milj. zł., podatek majątkowy dał więcej o 300 tys. zł., natomiast podatki gruntowe dały prawie o 300 tys. zł. mniej. W dziedzinie podatków bezpośrednich widzimy zwiększenie wpływów o prawie 1,9 mil. zł. z podatku od cukru, natomiast zmniejszenie — wpływów z podatku od piwa od 100 tys. zł. i wpływów z podatku od oleju skalnego o 470 tys. zł. Z dochodów monopolu spirytusowego zaliczono na dział 14-y wpływów budżetowych w drugiej dekadzie grudnia o 2 milp. więcej niż w pierwszej.

WZROST WYWOZU BYDŁA.

W ciągu 11 m-cy r. b. wywieziono z Polski 102,6 tys. sztuk bydła rogatego, podczas gdy w tym samym okresie roku przeszłego 34,2 tys. sztuk trzody chlewnej wywieziono w r. b. 776.7 tys. sztuk w r. z. zaś 356,1 tys. sztuk, ptactwa wywieziono w r. b. 1,2 milj. sztuk, w r. z. 443 tys. sztuk, mięsa wywieziono w r. b. 32,5 ton, w r. z. zaś 2,6 ton.

NOWE ZNACZKI STEMPLOWE.

Z dn. 2 stycznia 1926 r. puszczony będzie w obieg nowy nakład znaczków stemplowych wartości 1 złoty. Rysunek nowego znaczka jednolitowego wymiaru 20×25 m/m przedstawia godło Państwa w tarczy, otoczonej ramką w stylu renesansowym. W górnej części znaczka umieszczono w rogach cyfry: „1“ pośrodku napis „złoty“ i u dołu „opłata stemplowa“. Kolor znaczka bronzowy z tłem żółtem.

HUTA SZKLANA „ZACISZE" W CZĘSTOCHOWIE

gotowa do natychmiastowego uruchomienia DO SPRZEDANIA na dogodnych warunkach. Zgłoszenia: Częstochowa Z. Orłowski. Aleja 29. — Telefon 36.

Kompleks fabryczny

w śródmieściu POZNANIA, wraz z całkowitem nowoczesnem urządzeniem, nadający się do fabrykacji lub konfekcji, jest zaraz do nabycia.

Reflektanci bez pośredników, posiadający 80 do 100 tysięcy zł. gotówki, zechcą zgłosić się pisemnie do Administracji „Gońca Krakowskiego" pod „Nr. 51.43".

BIURO NAUCZYCIELSKIE H. de Teisseyre, Kraków, Smoleńska 12. Poleca siły nauczycielskie i wychowawcze na posady gim. i prywatne, także cudzoziemki.

ZAKŁAD Ortopedji i Bandaży L. Knapiński, Kraków, Mikołajska 7, poleca paski przepuklinowe, opaski brzuszne, prostotrzymacze i t. p. (4092)

MASZYNY do szycia, znane „Kasprzyckiego" z aparatem do haftu. Spłata w 12 ratach. Polecamy tanio. The Kasprzycki Company, Warszawa, Marszałkowska 153, Chłodna 28. — Telefony: 104-51 i 113-51. Prowincja może zamawiać listownie. (3957)

SPRZEDAŻ szkła okiennego i luster. Wątrobowa, ulica Szewska 9, w podworcu.

PIERWSZA W POLSCE artystyczna pracownia naprawy dywanów perskich i makat HENRYK BOBER, Kraków, Librowszczyzna 6. Ceny niskie. Naprawa solidna i szybka

NIE JEST-ŻE TO PRZYJEMNOŚCIĄ POSIADAĆ W DOMU WŁASNĄ ORYGINALNĄ AMERYKAŃSKĄ MASZYNĘ DO SZYCIA „SINGER"? które mimo zwyżki dolara, sprzedajemy nadal po 343 złotych. Na raty liczymy jedynie 4 złote miesięcznie drożej. Aparaty i kurs haftu zupełnie bezpłatnie. „SINGER", Kraków, ul. Zwierzyniecka 6 (Hotel Wiktorja).

SZKŁO okienne obrazowe i lustra poleca oraz wykonuje wszelkie roboty szklarskie 20% taniej. —Zakład szklarski: Floriańska 38 w podworcu. **Stanisław Dudzik.**

ZAMIENIĘ fortepjan na pianino w dobrym stanie. Zgłoszenie do Administracji „Gońca Krakowskiego" — pod „Zmiana".

MASZYNISTA - MONTER i mechanik zredukowany z powodu zamknięcia ruchu w tartaku, poszukuje posady w tartaku, młynie lub w browarze od 15 stycznia 1926 r. — Zgłoszenia istowne przyjmuje Administracja „Gońca Krakowskiego" pod „Maszynista - Monter".

Koncesjonowana

Szkoła Tańców Feliksa Wodeckiego

w Krakowie, plac Szczepański L. 8. (Tow. Rolnicze)

Rozpoczyna w pierwszych dniach Nowego Roku

kurs tańców modnych

a to: **Scharleston, Florida, Fox blues, Tango, Passo-Double, Shimmy i inne.**

Dalsze zgłoszenia w poniedziałki, środy i piątki od 6—8 wieczór.

„ZESPÓŁ" ZAKŁAD KRAWIECKI

Juljusza Giermka

Kraków, Garncarska 7, parter

poleca stroje męskie, wykonanie pierwszorzędne.

Ceny niskie.

Instrumenta muzyczne

poleca

NIKIEL

Kraków, ul Szewska 2

Brzytwy ostrzy

pod gwarancją, wybór brzytew nowych od 5 do 10 zł.

J MYSZKOWSKI

Kraków, ul. Dietlowska 46

Łyżwy

od 8 zł., narty, saneczki, najtaniej **Parafiński, Dom Sportowy, Kraków, Sławkowska 14.** Cennik darmo.

Zamienię sklep

w dzielnicy IV. na mieszkanie 3 lub 4 pokojowe, najchętniej na parterze w śródmieściu. Zgłoszenia pod „Orena do Adm. „Gońca Krakowskiego".

AMOL

domowy środek antyseptyczno kosmetyczny

Marka Fabryczna

Prócz innych zalet jest:

Niezbędny dla sportowców i do pielęgnowania jamy ustnej

Usuwa nieprzyjemny zapach ust.

Nacieranie po goleniu oczyszcza skórę.

Żądać w aptekach i składach aptecznych

Na sprzedaż całe urządzenie tartaku

wraz z maszyną zapędową marki Lanca o sile 80 koni i narzędzia stolarskie.

Zgłoszenia do biura ogłoszeS „PAR", Ostrów (Wlkp.).

Większa elektrownia

poszukuje

KIEROWNIKA budowy sieci

na powietrznej i kablowej, niskiego i wysokiego napięcia. — Reflektanci z poważną praktyką montażową zechcą nadsyłać oferty pod „Sieć" do Administracji „Gońca Krakowskiego".

ELEKTRO-SIŁA

KONCES. PRZEDSIĘBIORSTWO ELEKTROTECHNICZNE KRAKÓW, KROWODERSKA 2.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres elektrotechniki wchodzące.

Specjalnością firmy jest: przyjmowanie w konserwację instalacje światła elektrycznego, motorów, telefonów itd. za umówioną opłatą miesięczną

Pogotowie monterskie czynne od godz. 7-mej do 20-tej.

Kursa naukowe „WIEDZA"

pod osobistem kierow. Prof. Bogusł. Butrymowicza, Kraków, Studencka l. 14. — Przyjmują wpisy na nowy rok szkolny 1925/26. Kursa obejmują: 1) Kursa maturyczne: gimnazjum klasyczne, humanistyczne, neohumanistyczne i matematyczno - przyrodnicze 1 - roczne i 2 - letnie; 2) Kurs niższej szkoły średniej w zakresie 4 - ch klas; 3) Kurs seminarjum nauczycielskiego jednoroczny i dwuletni; 4) Kurs szkoły handlowej jednoroczny i półroczny; 5) Analogiczne kursa pisemne wszystkich typów zapomocą świeżo przez fachowych profesorów opracowanych skryptów, wskazówek i programów nauki, połączone zostały z kursami zbiorowemi w Krakowie i prowadzone są przez uczących na powyższych kursach profesorów szkół średnich równolegle z normalnym tokiem nauki tychże Kursów. — Na Kursach „Wiedza" udzielają nauk tylko najwybitniejsze siły fachowe gimnazjów krakowskich od 5 do 6 godzin dziennie. — Spis grona profesorów do przejrzenia w sekretarjacie. Wszelkie potrzebne podręczniki do dyspozycji uczniów (enic). Dla wojskowych i inwalidów opust 25 procent. Wszelkich informacyj udziela się bezpłatnie.

Syndykat finansowy

wypożycza

KAPITAŁY

zdrowym **przedsiębiorstwom handlowym lub przemysłowym** przez gwarantowane subskrypcje na akcje i obligacje w Londynie.

Zgłoszenia w języku angielskim lub niemieckim do **P. D. E. c/o treet's, Gracechurch St., London E. C. 3.** 4116

ZA DARMO

wysyłam każdemu **cennik ilustrowany** na garnitury męskie wszelkiego rodzaju, płaszcze, ulstry, kurtki, spodnie sportowe, kamgarnowe, robocze itd., które dostarczam po zadziwiająco tanich cenach, w pierwszorzędnem wykonaniu

Mech. Fabryka Odzieży męskiej Wacław Borowczyk, Poznań

Stary Rynek 38/39.

Zażądaj cennik a przekonasz się.

CZYTAJCIE!

Najpoważniejsze — najlepiej informowane pismo stołeczne

„WARSZAWIANKA"

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki" Kraków, ul. Dunajewskiego L. 7

Telefon Nr 2502

Mał wapienny

wysokoprocentowy

do sprzedania w większych ilościach

Kieleckie T-wo Przemysłu i Handlu Sp. Akc.

Warszawa, Wspólna 61. Tel. 287-40

Piękność — Powab

Eliskir na loki i fale, emalja na twarz, aparaty do samomasażu twarzy i biustu, i inne nieznane ostatnio kosmetyczne nowości. Żądajcie katalogów załączając znaczek pocztowy. LABOR skrzynka poczt. Nr. 61 Bydgoszcz. 4122

Na nowo uruchomiona

Pracownia bielizny i haftów „ASTRA"

w Krakowie, Karmelicka 50, II. p.

Wykonuje wzorowo i po umiarkowanych cenach bieliznę męską, damską i dziecięcą, pościelową, hafty, mereszki i entlowanie. — Tamże w urzędowo uprawnionej szkole kroju i szycia bielizny odbywają się pod kierunkiem A. Froncz - Hubisztowej, b. prof. państw. szkoły przem. żeńskiej. KURSA kroju i szycia bielizny oraz haftu dla nauczycielek, pracownic i osób szyjących dla domowego użytku.

Z DRUKARNI LUDOWEJ W KRAKOWIE.